

Siła w sercu ukryta

W głowie mam burzę, strasznie tam wieje,
Myśli jak fale, a serce się chwieje.
Jak to będzie, gdy pójde w świat sama,
Gdy życie przyniesie przeszkody, co krok?

Czy znajdę w sobie siłę na nowo,
Gdy życie przyniesie to słowo po słowo?
Rachunki, obowiązki – czy podołam?
Czy świat mnie przywita z uśmiechem i promieniem
słońca??

A jeśli los rzuci mnie gdzieś daleko,
Gdzie obcy język brzmi jak echo?
Czy tam znajdę miejsce, swój nowy kąt,
Czy zgubię siebie, jak płatek wśród traw błęd?

Chcę wierzyć w siebie, choć droga to kręta,
W sercu ukryte mam swoje talenty.
Każdy dzień trudny jest lekcją nadziei,
Jak iskra, co płonie w największej zawiei.

Może nie jestem odważna co chwilę,
Ale gdzieś głęboko mam swoją siłę.
To ona mi szepcze: "Dasz radę, uwierz!
Twoja droga się tworzy – każdy krok jest znów świeży.

Bo w życiu nie chodzi o to, by nie bać się wcale,
Lecz by mimo strachu iść dalej, wytrwale.
A ja, choćby burza szalała w mej głowie,
Zawsze powiem sobie: "Dasz radę. Spróbuj. I uwierz!

Potencjał w sercu

Czasem siadam i nic nie robię,
Patrzę w okno, myśląc o sobie.
Dlaczego odpuszczam, gdy trudność nadchodzi,
Dlaczego tak łatwo strach we mnie wchodzi?

Czasem marzę, że jestem kimś innym,
Silnym, odważnym, bardziej niewinnym.
Kimś, kto wciąż kroczy przez życia wyzwania,
Kto nie ucieka w cień od zderzeń i starania.

A w lustrze widzę zaledwie cień,
Zbyt słaby, by przeżyć trudniejszy dzień.
Chcę wierzyć, że zmieni się kiedyś to wszystko,
Że znajdę w sobie światło – moje ognisko.

Może odkryję tę iskrę w ukryciu,
Co doda mi siły, nadziei, zachwyty.
Może zrobię coś, co świat poruszy,
Coś, co zaszumi echem w duszy.

Na razie jednak w ciszy trwam,
Licząc, że ją znajdę tuż obok tam.
Wiem, że to wszystko w głębi mnie czeka,
Jak słońce, co budzi się po nocy z daleka.

Bo w każdej słabości drzemie coś więcej,
Potencjał, co skrywa się w serca objęciu.
I wiem, że pewnego dnia wstanę z radością,
Wreszcie odnalazłszy w sobie wielką miłość i troskę.

Ostatni oddech

Czasem nocą myślę o końcu,
O chwili, gdy życie rozmyje się w ciszy.
Czy to będzie jak zgaszenie świecy,
Czy może jak otwarcie drzwi do innego świata?

Co po mnie zostanie?
Cień w pamięci czy płomień w sercach?
Czy moje słowa osiadać będą jak pył,
Czy może jak ślad na mokrej ziemi wciąż będą trwały?

Boję się ciszy, tej po bliskich,
Gdy śmiech ich przestanie wypełniać powietrze.
Cisza, co nie zna granic,
Cisza, co boli jak otwarte rany.

Śmierć stoi w cieniu, cierpliwa,
Nie śpieszy się, nie pyta o pozwolenie.
Nie wybiera odpowiedniego momentu,
Nie negocjuje z czasem ani z miłością.

Chciałabym wierzyć w coś więcej,
W miejsce, gdzie dusze tańczą w świetle.
Ale co, jeśli jest tylko pustka?
Czy ta pustka nas wchłonie, czy pozwoli odejść z godnością?

Nie znam odpowiedzi, nie próbuję jej znaleźć.
Moje serce bije, choć strach szepcze,
Że każdy oddech jest krokiem ku końcowi,
A ja kocham życie, bo każde tchnienie jest cudem.

Więc trwam, choć wiem, że to kruchy moment.
Kocham, choć wiem, że wszystko przemija.
Nie boję się kochać życia,
Nawet jeśli jutro zniknie w blasku nocy.

Tam, gdzie miłość

Pusta dłoń czeka,
nić splata niewidzialnie
może miłość mnie znajdzie.